

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 119.

8. października 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na obchód uroczystości imienia Najjaśniejszego Pana (w przeszły piątek d. 4. b. m. i r.) w teatrze, w wiliży, towarzystwo niemieckich artystów dramatycznych i śpiewaków, a w sam dzień urodzin artyści sceny polskiej przed rozpoczęciem widowiska odśpiewali hymn narodowy. Jego król. Mość Arcyksiążę jenerałny gubernator zaszczylił obudwóch wieczorów teatr swoją obecnością.

W kościele katedralnym o. ł. JW. Prymas odprawił uroczyste mszę ś. w obec Jego król. Mci Arcyksięcia jenerałnego gubernatora, publicznych urzędników i licznej publiczności. Gorące modły i serdeczne życzenia wszystkich obecnych wznosiły się do Boga o długie życie najukochańszego ojca kraju. Pod czas nabożeństwa stało w największej paradzie wojsko tutejszej załogi i ściągnione tu na ćwiczenia jesienne, złożone z 11 batalijonów piechoty z 2 bateryjami pieszemi, i jednego pułku jazdy lekkiej, na rynku i placach wszystkich dzielnic miasta, a batalijon grenadyerów i milicje miejskie, uszykowane na rynku miasta, dawały zwyczajne salwy, na które działa odpowiadały. Po nabożeństwie wojsko przeciągało poprzek pomieszkaniem Jego król. Mci Arcyksięcia, który oglądał je z balkonu; przyległe miejsca i chodniki natłoczone były mnóstwem widzów, dziwiących się wyborniej postawie, chędogości i zwinności żołnierzy wszelkiej broni. Uroczystości tej sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Na obiedzie u Jego król. Mci spełniano serdeczne toasty za zdrowie N. Pana, na które działa stem i jeden wystrzałów odpowiedziały. W cęrkwi metropolitalnej o. greko-unickiego u Ś. Jęrzego JW. Metropolita odprawił tego dnia, uroczyste nabożeństwo.

— Z Więdnia. —

N. Pan, najwyższem postanowieniem, wydał do komisji nadwornej nauk, z d. 12. sierpnia b. r., raczył najtęskawiej obudwom księdom funduszowym u Ś. Floryjana, Leopoldowi Dierl, prefektowi, który wziął owolnienie od służby, i Piotrowi Hadinger, który podzię-

kował jako nauczyciel gramatykalny gimnazjum w Linz, ze względu na ich zasługi położone w nauczycielskim zawodzie, dać, pierwszemu wielki złoty medal honorowy z uszkiem i wstążką, drugiemu zaś medal średni równie z uszkiem i wstążką.

Dostrzegacz Austrijski z d. 2. października pisze pod artykułem »Więden d. 1. paźdz. :«

Podług doniesień z Berna zdarzył się Jego Cesarzkiej Mości wczoraj przed południem pod czas obrotów wojskowych w obozie przy Turas przypadek, że Cesarz Imć natrafił konno na rozmokłą od częstych deszczów ziemię, gdzie koń tak zagrzął, że ratując się na bok się powalił; w tém upadku suknie na Cesarzu Imci przemokły, lecz sama wysoka osoba Monarchy, oprócz kilku nieznacznych kontuzyj na nodze i udzie, tak mało doznała szwanku, że Cesarz Imć, przebrawszy się, znowu dosiadł konia i przez trzy godziny obecny był obrotom wojska.

O pobycie NN. Cesarstwa Ich Mość w stolicy Morawii zawiera gazeta Berneńska z d. 25. września następujące dalsze wiadomości.

Dzisiaj przed południem raczył N. Pan wielu władzom dawać posłuchanie, przyczem urzędy cyrkulowy i fiskalny, dyrekcja policyi, magistrat wraz z reprezentantami gmin miejskich, buchalterja prowincyjna stanu i kraju, dyrekcja budownicza, urzędy poczty, płatniczy kameralny, menniczny i probierczy i zastępstwo górnicze, członkowie instytutów naukowych, teologicznych, filozoficznych, gimnazjalnych i niemieckich, różne korporacje duchowne, towarzystwo rolnicze i związek dobroczynny mężczyzn, mieli szczęście wynurzyć N. Panu uczucia swojego hołdu. Z taką samą życzliwością przyjął Monarcha oprócz tego deputacyją uniwersytetu ołomunieckiego i tamiecznego magistratu, które przybyły dla powitania N. Pana.

Całe przedpołudnie poświęciła N. Pani zwiedzaniu instytutów dobroczynności, była najprzód niespodzianie w domu ubogich dobroczynnego związku mężczyzn dla małych dzieci. Popis tych dziełek począł się w izbach a po-

tém pod otwartém niebem. N. Pani raczyła się z macierzyńską łaskawością i dobrocią przekonać o urządzeniu tego niedawno zaprowadzonego, użytecznego instytutu, jakoteż o znacznych postępach dzieci; poczem udała się do instytutu zaopatrzenie ubogich, i tu raczyła N. Pani wnieść we wszystkie szczegóły instytutu, przyjąc poemat imieniem wdzięcznych ubogich, a zapisawszy swoje imię w pamiętniku instytutu, oddaliła się z tąś wśród gorących błogosławieństw do instytutu głuchoniemych, który, podług swojej metody wygłoszenia powitał N. Panią: Niech żyje! Ukochana Matka kraju zwróciła i tu uwagę całemu urządzeniu instytutu, znajdowała się długo na popisie uczniów, sama zadawała im pytania, słuchała ich odpowiedzi, jakoteż mowy przez jednego z wychowaućów mianej, i raczyła, odchodząc, oświadczyć podobnie, jak w dwóch pierwszych instytutach, swoje najwyższe zadowolenie. Z południa miały damy szczęście być przedstawionemi N. Cesarzowi i N. Cesarzowej, wieczorem oświecono miasto i przedmieścia, które NN. Cesarstwo Ich Mość raczyli od w pół do 9 aż do 10, powozem jeżdżąc, oglądać; wszędzie, gdzie NN. Cesarstwo Ich Mość przejeżdżali, największa panowała radość.

Wiadomości z Berna z d. 28. września, w tamecznych gazetach umieszczone, donoszą:

N. Pan raczył i dzisiaj udać się do obozu pod Turas, dla znajdowania się na obrotach jazdy, które z taką dokładnością były wykonane przez pulki: dragonów Minutillo i kirassyjerów Auersperg, że N. Pan raczył swoje najwyższe oświadczyć upodobanie. Popołudniu, jak dni poprzedzających, poświęcał się Monarcha aż do wieczora sprawom państwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 28. września. —

N. pan raczył hrabiego Fran. Potockiego, ministra dworu, rzecz. radcę stanu, prezesa komisji województwa mazowieckiego, ozdobić orderem Ś. Anny 1szej klasy.

— Dnia 30. września. —

Książęta Nassau i Reus, onegdaj opuścili Warszawę, wracając przez Łowicz do Niemiec.

Rosyja.

— Z Petersburga d. 14. (26.) sierpnia —

Zdaniem rady państwa, zatwierdzonem przez n. cesarza jmcu w d. 25. czerwca b. r. wprowadzone zostały znaczne odmiany w zarządzie prowincyi ormiańskiej. Rząd prowincjonalny,

zamiast istnącego dotąd kolegijalnego porządku, w przewodzie spraw, ma odtąd postępować według form, przyjętych w departamentach ministerstw, i radzcy jego przezwani zostali naczelnikami wydziałów, pod głównem zwierzchnictwem naczelnika prowincyi, którym ma być wojskowy generał. Etat zarządu tak przekształconego zawiera 199 osób i wynosi 53479 rubli rocznie.

Tygodnik petersburski z d. 5. (17.) września zawiera następujące:

I.) 2. sierpnia. Naj. pan raczył zatwierdzić ustawę i etat założonego w Jarosławiu liceum wyższych nauk, z funduszów, zapisanych przez zeszłego rz. r. stanu Demidow, i pozwolić, iżby to liceum nosiło nazwanie Demidowskiego; etat tego zakładu wynosi rocznie 54728 rubli.

II.) 23. sierpnia. O rozciągnięciu, na wszystkich mieszkańców górnej części i południowego brzegu Krymu prawa, udzielonego Tatarom, przedawania ziem częściami.

III.) Z powodu przełożenia byłego oberprokuratora najświętszego rządzącego synodu, o prośbach osób różnych wyznań we względzie małżeństw ich z osobami wyznania grekorossyjskiego, żądających, iżby dla nich uczyniono były wyjątki od ogólnych prawideł, n. cesarz jmcu uznał za potrzebną ustanowić następujące prawidła: 1) Jeżeli za poddanego rossyjskiego pragnie pojąć za mąż cudzoziemka innego wyznania, zwierzchność duchowna będzie mogła dawać pozwolenie na takowe śluby, na mocy prawa 1721 roku, bez odwołania się do najwyższej władzy, i to zawierac się mają w cerkwi grekorossyjskiej, przez kapłana tegoż wyznania. — 2) Jeżeli różnowierca, nie poddany rossyjski, prosić będzie o pozwolenie zenienia się z Rossyjanką, wyznania prawowiernego, bez wykonania przysięgi na poddaństwo, taką prózbę zwierzchność duchowna, po dawnemu, ma odrzucać. — 3) Wyjątki od tego 2go przepisu, jakie niekiedy były czynione ze szczególnych względów i skutkiem łaskawości monarszej, zostawić na przyszłość wyłącznie i jedynie do uwagi jego cesarskiej mości.

Portugalia.

W dz. angielskim *Globe* z d. 19. września czytamy: Donosimy z rozkoszą, iż nadeszły urzędowe doniesienia, potwierdzające zupełnie wiadomości, objęte w znanem francuzkiem telegraficznem udzieleniu, mianowicie, że marszałek Bourmont w d. 5. t. m. wieczorem został na wszystkich punktach odparty. Nowo ćwiczone wojska Lizbony najlepiej się sprawiły, i w ciągu potyczki panowała największa

spokojność w mieście, gdzie wszyscy przejęci są największym zapałem dla królowej. Gdy ten list w d. 6. był pisany — zaledwie jeden miguelista był widziany, podczas gdy w mieście wszyscy byli pełni odwagi i czynni w przygotowaniu się na przypadek, gdyby ponowiono atak. Do Liverpoolu zawinął z Radyxu okręt, który w d. 4. stał przed Oporto. Rzeka Douro zupełnie była pod ówczas wolną, i mnóstwo okrętów stało przed rogatką, w zamiarze zawinięcia. Okręt ten spotkał statek parowy Lord of the Isle z kilkoma oficerami francuzkami, którzy chcieli się połączyć z marszałkiem Bourmont, zamysłali udać się do Vigo lub ku północnym brzegom Portugalii, dla uniknięcia okrętów Napiera, które na nich mają bystre oko.

Dla objaśnienia obustronnych pozycji, mówi dziennik angielski *Morning-Post*: »Terazniejsze stanowisko wojska miguelistów dowodzi nam, żeśmy słusznie wnosili, iż rojalisci posuwać się będą ku Lizbonie tą samą drogą, którą wojsko angielskie szło po bitwie pod Vimeira. Linije szancowe pedrystów poczynają się z zachodu, t. j. ku Belem, pod Alcantara, i ciągną się na wschodnim brzegu małej rzeki aż do Quinta do Cabrinha, z kąd opasują drogę, zwaną Estrado do Areo da Cavalhao, a potem przecinają małą część wodociągów. Potem ciągną się linije wzdłuż drogi z Campolida do San Francisco Xavier przez San Sebastian de Pedreira i wkoło klasztoru w Penha de Franca. Na wszystkich centralnych punktach przystępów do miasta, szczególnież ku wysokim arkadom, jakoteż od strony wschodniej jest wiele pięknych wojskowych pozycji, które umocniono. Z tego granic oznaczenia widzimy, że przedmieścia Belem, Junqueira i t. d. leżą poza linijami pedrystów, mające z resztą obwodu blisko sześć mil angielskich (1 1/5 mili jeograficznej).«

Gazeta Madrycka zawiera doniesienia z Lizbony do d. 7. września, zatem o dwa dni nowsze, jak bitwa z d. 5., o której mówi także lizbońska *Chronica Constitucional*. Najpierw list z Leyria z d. 21. sierpnia mówi, że w tym dniu Dom Miguel z marszałkiem Bourmont i sztabem jeneralnym ruszyli do Alcobaza, i że wszystko wojsko się zbiera dla rozpoczęcia działań przeciw stolicy.

Później Gazeta Nadwora Madrycka udziela następującego wyimku z lizbońskiej *Chronica Constitucional* z d. 7. września: W d. 5. rano o wpół do 6tej wojsko Dom Miguela w liczbie 11 do 12000 ludzi, postępując sześcią kolumnami, uderzyło na nasze linije fortyfikacyj-

ne; dwie z tych kolumn, mając znaczną liczbę strzelców na czele, obróciły się ku Arco do Cego. Ogień baterij pedrystów przeszkadzał temu poruszeniu nieprzyjaciela, i zmusił go uczynić poruszenie skrzydłowe ku prawej stronie. Ponieważ połączyły się wszystkie kolumny, ruszyły więc przeciw pozycji San Sebastian de Pedreira i de Campolida, gdzie zostały odparte. W ciągu reszty dnia już więcej nie atakował nieprzyjaciel, lecz osadził mur naprzeciw Quinta de Scabra, z kąd aż do 7ej godziny wieczorem dość mocny utrzymywał ogień, a potem cofnął się o ćwierć mili. Na placu boju poległo przeszło 400 nieprzyjaciół, między tymi jenerał francuzki, który dowodził jazdą. Zeznania zbiegów podają stratę nieprzyjaciela na 2000 do 2400 ludzi.« — Ta sama *Chronica* donosi: »Ponieważ wojsko Dom Miguela odcięło wszystkie kanały prowadzące wodę do stolicy, przeto wydał książę Braganza pod d. 3. września dekret, podług którego żąda znacznej liczby wielkich bark, aby z drugiego brzegu Tagu przewozić wodę do Lizbony; nakazano oraz, aby wszystkie studnie i cysterny klasztorów i domów otworzone zostały ku publicznemu użytkowi.«

Courier angielski wyraża się względem wiadomości, przez król. kuter Magpie przywiezionych: »Listy z Lizbony z d. 3. września, któreśmy widzieli, mówią z wielką ufnością, a nawet z pewnością o zwyciężkim rezultacie terazniejszej walki. Linije obronne Lizbony są w groźnym stanie; kilkaset sztuk dział stoi od czoła. Fortyfikacje mają być w dwóch lub trzech dniach ukończone, a natenczas będą mogły stawić czoło wszystkim atakom. Admirał Napier użył w sposobie najzręczniejszym wszystkich swoich sił morskich, mianowicie okręty tak zostały postawione, aby nieprzyjaciela zniszczyć, gdyby chciał uderzyć na zamki nad Tagiem.

Podług doniesień z Madeiry z d. 28. sierpnia wyspa ta była w posiadaniu Dom Miguela. Wprawdzie czyniono zamachy na korzyść Dony Maryi, lecz migueliści utłumili je poświęceniem życia kilku ludzi.

Hiszpanija.

Dziennik *Messenger* donosi z Madrytu z d. 11. września: »Straszna jest tu trwoga; cholera miała już pokazać się na pojedynczych ludziach; ojciec i córka mieli na strasne umrzeć kolki. Wiadomości z Sewilli pomnażają tę trwogę; w dniu 4. umarło tam 29 osób, a w dniu 5tym 53.

Wielka Brytania i Irlandya.

Podług gazet londyńskich rozkazał książę Kumberlandy w d. 14. września swojej służbie, opuścić pałace i domy, w mieście i na wsi przez niego zamieszkane, i przedsięwziąć potrzebne środki do podróży na ląd stały. Książna, książę Jérzy i najznamienitsi urzędnicy domu z Kew i Stableyard, jak słyhać, towarzyszyć będą księciu. Dowiadujemy się, że książę przedsięwzięcie tę podróż dla zdrowia swojego syna. *Morning Herald* donosi w tej mierze: »Słyszymy, że słynny okulista, król. pruski tajny radca Graefe, który przed kilką laty wykonał szczęśliwie operacyją oczu księcia, a któremu książę ten winien szczególnie swój wzrok, bawi od niejakiego czasu w Kew, gdzie naradzał się z Sir W. Waller nad chorobą oczu młodego księcia Jérego Kumberlandy, i był tego zdania, że będzie mógł być przywrócony wzrok właściwą, chociaż cokolwiek przedłużoną kuracyją; że zaś nie zgadzało się ze stanowiskiem i stosunkami pomienionego lekarza, aby dłużej mógł w Anglii bawić, przeto mieli księstwo ichność Kuberlandy zdecydować się, towarzyszyć księciu Jérzemu i z nim bawić w Berlinie, w nadziei, że tam zupełnie będzie ulęczony. Przed odjazdem swoim zamyslał książę dać jeszcze królowi obiad pożegnawczy. Skoro zaś zbierze się parlament, powróci znowu książę do Londynu. Wieść, jakoby rodzina księcia miała zamiar pozostać w Berlinie, zdaje się być mylną.«

Podług *Globe* miał książę Talleyrand w d. 18. września mieć posłuchanie pożegnawcze u króla jmcj, poczem chciał zaraz wyjechać do Francyi.

W dniu 19. przybył marg. Loulé z orszakiem na statku parowym »Książę Wellington« z Boulogne do Portsmouth i wsiadł natychmiast na statek parowy »Superb« i popłynął do Lizbony. Na tym samym statku plynie także i Lady Napier do Lizbony, a tak udzielona przez wiele dzienników wiadomość, iż odmówiła wezwaniu młodej królowej, okazuje się być mylną.

Globe z dnia 19. września donosi: Wiadomości z Indyjów zachodnich otwierają co raz szczęśliwsze widoki dla doprowadzenia do skutku planu emancypacyi Murzynów, niżeliśmy się spodziewali. W Barbados uchwaliło ciało prawodawcze jednomyślnie, przyjąć rezolucyje parlamentu angielskiego. W Demerara ukazuje się bezwarunkowe przyzwolenie tego planu. W Berbice, liczne zgromadzenie osadników, kupców i innych mieszkańców podało gubernatorowi adres, w którym mówią, że prze-

konani są, iż niezbędne są nadzwyczajne odmiany w systemacie osadniczym, i że ich majątek, nawet ich byt zawisł od szczęśliwego rozwiązania, dla tego najserdeczniej chcą wspierać środek rządu. Słowem, wszędzie poznają, że parlament postępował względem osadników rzetelnie i liberalnie. Jedyną trudnością będzie podział dwudziestu milionów wynagrodzenia między pojedyncze osady. Jeżeli postępowi rzeczy odpowie początek, rząd i parlament dokonają dzieła, którem naród może się pyszczyć, obok którego żaden naród podobnego stawieć nie może, albowiem chociaż uchwalona suma jest małą w porównaniu do sum, zmarnowanych często w nieużytecznych wojnach, wszelako dzieje świata nie stawiają żadnego przykładu, aby naród dobrowolnie taką ponosił ofiarę, i to nie w gorączce rewolucyjnej, lecz rozmyślnie, ku dopełnieniu obowiązków ludzkości i religii.

Francya.

Buletyn ministryjalny *du Soir* z dnia 23. września zawiera artykuł następujący, do którego zdaje się być powodem artykuł, umieszczony w *Journal des Debats* z dnia poprzedzającego: »Dyskusya, która wszczęła się między dziennikami różnych kolorów, mogła naprowadzić na myśl, iż rząd zamysła przedsięwziąć nowe i nieprzewidziane środki względem siły naszego wojska. Pewna jest, że rząd, gdyby jakowe zdarzenie miało doradzać takich środków, nie będzie się wahał takowych chwycić, a Francya wspierać go będzie. Atoli nie ma do tego żadnego zewnętrznego i wewnętrznego powodu, aby odmienić zapadłe w tej mierze mocą budżetu i ustaw obowiązujących uchwały.

Znany Lelewel został z Lille, w skutek depeszy telegraficznej, odebranej z Paryża, przez centralnego komisarza policyi na granice belgijskie odprowadzony.

P. Thiers powrócił w dniu 20. września rano do Paryża, z podróży swojej do Anglii.

Journal de Paris pisze z St. Omer z dnia 17. września, że książęta Orleański i Nemours, przybyli tamże w południe; marszałek Gérard wyjechał naprzeciwko nich o półtoręj mili. Nazajutrz miały się rozpocząć wielkie obroty wojska.

Gazette de Normandie czyni uwagę: Jeżeli dobrze jesteśmy zawiadomieni, przeto bawiący na teraz w Toulonie marszałek Clauzel upoważniony jest do objęcia dowództwa nad pięcią dywizyjami na południu. Wiadomość tę objaśni rozkaz, który zawiesza urlopy na pewnych stanowiskach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Na targu tygodniowym w poniedziałek d. 30. września było 238 wołów i 346 krów. Płacono za sztukę po 64 do 83 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/2 do 15, łoju 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

Ołomuniec. Targ na woły d. 2. paździer. 1833.

Przed targiem sprzedali: August Aksentowicz, ze Stanisławowa, 159; 2) Mechel Kris, z Żurawna, 210; 3) Krzysztof Moradowicz, z Czerniowiec, 340; 4) Mojżesz Haranter, z Brzezdowic, 110. Ogółem 819.

Kupili: Stado Nro. 1. Harting, z Wiednia, 139 sztuk z 20 radaszu, parę 10 1/2 cetn. po 350 zr. Nro. 2. Huber, z Wiednia, 186 sztuk z 24 rad., parę 10 1/2 cetn. po 325 zr. Nro. 3. Waniek, Harting, z Wiednia i Pragi, 306 sztuk z 34 rad., parę 10 1/4 cetn. po 340 zr. Nro. 4. Waniek, z Pragi, 97 sztuk z 13 rad., parę 11 cetn. po 380 zr. w. w.

Podług poniższych wykazów sprzedano przed dzisiejszym targiem 819, na targ przypędzono 1648 wołów, wszystkiego więc na targ dzisiejszy przeznaczonego bydła było 2467 sztuk. Ze sprzedanych przed targiem najlepsze woły były w stadzie nro. 4, a z przypędzonych na targ w stadzie nro 14. Ceny poszły niemal o 5 zr. na stu w górę, i targ był dosyć ożywiony. Było także na targu dwóch komisjonerów z Prus, lecz ponieważ należeli do spółki kupców z Czech, przeto imiona ich nie są w tabeli wyrażone. Cena mięsa wołu w Wiedniu waha się ciągle jeszcze między 34 a 35 zr. w. w. Urzędowa cena mięsa w Wiedniu na miesiąc bieżący jest 8 kr. m. k. za funt, a zatem o 1 kr. m. k. mniejsza, jak w miesiącach przeszłych. W Morawii niższa została na miesiąc bieżący o 1 kr. m. k. Na targ przyszły spodziewamy się o kilkaset sztuk mniej, jak na przeszłych targach bywało.

Przypędzili: 1) Schmul Fichmann, z Chocima, 269 wołów; 2) Hersch Andacht, z Bukaczowic, 56; 3) Schaja Muschel, z Dąbrowy, 54; 4) Tadeusz Zachariasiewicz, ze Stanisławowa, 150; 5) Leiser Bleicher, z Żurawna, 126; 6) Daniel Leiser, z Tomaszowic, 40; 7) Franciszek Fussek, z Opawy, 82 krów; 8) Jan Mossor, ze Stanisławowa, 87 wołów; 9)

Josel Stadler, z Czerniowiec, 48; 10) Józef Schnorch, z Czerniowiec, 129; 11) Izak Zila, z Żurawna, 49; 12) Hersch Schekl, z Kułaczowiec, 159; 13) Józef Odrzycki, z Chodorowa, 165; 14) Mikołaj Łukasiewicz, z Czubrowiec, 144. Małemi partyjami 90. — Ogółem więc 1648.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Julisch, z Czech, ze stada Nro. 11.	42	135	—	7	340	50
Harting, Fabesch, z Wiednia, ze st. N. 12.	123	165	—	17	420	60
Huber, z Wiednia, ze stada Nro. 10.	99	162	30	13	400	50
Fabesch, Skawiński, z Znaim, ze st. N. 13.	123	162	30	17	420	60
Löbl Pollak, z Brünn, ze stada Nro. 13.	22 1 1/2	108	20	2 1 1/2	300	30
Weiss Nathan, z Eibenschitz, ze st. N. 9.	47	135	—	1	340	40
Fleischer Abraham, z Prosnitz, ze st. N. 2.	26	100	—	5	300	30
Riś, z Pragi, ze stada Nro. 4.	42	127	30	6	340	40
Fabesch, Waniek, z Pragi, ze st. N. 14.	124	175	—	16	450	70
Waniek, Kaspar, z Pragi, ze stada Nro. 4.	133	165	—	17	420	70
Fabesch, Harting, z Wiednia, ze st. N. 1.	218	165	—	32	420	60
Beneschowski, Waniek, z Pragi, ze st. N. 8.	66 1 1/2	152	30	8 1 1/2	400	50
Ratschicki, z Wischau, ze stada N. 6.	35	95	—	5	300	30
Rostka Jan, z Königgratz, ze stada N. 7.	36	102	—	4	320	30
Löbl Pollak, z Brünn, ze stada Nro. 5.	81	165	—	11	420	60
Małemi partyjami .	195	—	—	6		
Dodawszy do tego Radasz . . .	168	—	—	168		
i ilość niesprzedanych	67					
wyniesie sumę .	1648					

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Nummer 777*, komedya w 1 akcie, i Balet przez familię Robler i Fortner, pod nazwą: *Johann von Paris*.

Komisyja afrykańska, która miała się udać z Toulonu do Bony, osądziła za stosowne, popłynąć najpierw do Algieru. W sześć dni potem uda się do Bony i Oranu i w każdym z tych miast zabawi tydzień. Powróciwszy do Algieru zabawi tamże dwa miesiące.

Holandya.

Minister spraw zewnętrznych, baron Verstolk van Soelen przybył w dniu 16. września wieczorem z Londynu do Hagi.

Cesarsko rossyjski rzeczywisty radzca stanu i poseł na dworze niderlandzkim, książę Potemkin, zjechał do Hagi w dniu 19. września. Przybyli tam także Sołtyków i hrabia Fersen z Londynu.

Belgijum.

Dziennik *Bruxelski Independant* z dnia 19. września donosi: »Król bawi dzisiaj w Spaa; jego królewska moc spodziewany tu jest na powrót w dniu 23. Hrabina Mensdorf, siostra króla, wyjechała wczoraj rano z pałacu Laeken, i udała się do Niemiec.«

Dziennik *Union* z dnia 21. września donosi, że rząd odebrał w dniu 20. urzędową wiadomość, że gabinet haagski opiera się, zezwolić na propozycje, podane sobie przez konferencję. PP. Goblet i Van de Weyer bawią znowu od dnia 16. września w Londynie.

Niemcy.

Wiadomości z Berchtesgaden donoszą, że król i królowa bawarscy, jakoteż księżniczka Matylda, udali się do Lincu, gdzie zjadą się z NN. Cesarstwem Ichmość Austryjackim.

Wielki książę Heski wydał do obudwóch izb stanów wielkiego księstwa wyrok następujący: »Ludwik II. i t. d. Najpierw nasze pozdrowienie, wam kochane i wierne stany w. księstwa. Ponieważ sejm terażniejszy trwa już przeszło dziewięć miesięcy, i gdy spodziewać się możemy, że pozostałe sprawy stanowe, mianowicie projekt dochodów i wydatków, jakoteż ustawa finansowa, będą do przełożenia i rychłego załatwienia dostatecznie przygotowane, jest więc naszym zamiarem zamknąć zgromadzenie stanów około połowy listopada b. r., a większe prace ustawodawstwa, które ze znanych dostatecznie powodów nie mogły być teraz przełożone, odłożyć do następnego sejmiku, który, o ile tego okoliczności dozwolą, jak najprędzej zwołamy. Donosimy o tym najprzód naszym kochanym i wiernym stanom, aby się podług tego zastosowały i naszym jeszcze niezakończonym

nym propozycjom największą pracę poświęcić mogły; wraz zostajemy dla nich z Naszą monarchią życzliwością i łaską. Darmstadt dnia 19. września 1833. Ze szczególnego, najwyższego zalecenia, ministerjum stanów wielkiego księstwa Heskiego, Du Thil.

Gazeta kaselska zawiera następujący wypis z protokołu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20. września, dotyczący się zwołania następnego zgromadzenia: »Gdy książę elektor i współ-rejent stosownie do §. 80. konstytucji, rozporządził zwołanie zgromadzenia stanów na ósmy listopada b. r., przeto donosi się niniejszem o tém i wzywa się do udziału wszystkich mających prawo znajdowania się na zgromadzeniu, aby się w rzeczonym dniu zebrał i zachowali się wedle porządku spraw zgromadzenia stanów z d. 16. lutego 1831. Kassel dnia 20. września 1833. Elektoralne ministerjum spraw wewnętrznych. Hassenpflug. VI. Ende.«

Wiadomości z Monachium z dnia 25. września donoszą: Dzisiejszego poranku o godzinie 8mej ruszył, śród mnóstwa ludu, nowy oddział wojska, zwerbowanego do służby greckiej, w podróż do nowej swojej ojczyzny, po odbytej wczoraj mustrze. Składa się ze szwadronu ułanów i pięciu kompanij, między temi z dwóch kompanij rzemieślników, całkiem z ludzi wybranych, dobrze wyglądających, dobrze ubranych, wyborniej wojskowej postawy, powiększej części z rzemieślników, mechaników, i z wielu uczniów, szczególnie między ułanami. Stosownie szybkie wystawienie i utworzenie tego zastępu czyni zaszczyt światłej gorliwości zasłużonego onegoż szefa, pułkownika Lesuire, i zasłużonym oficerom, którzy go wspierali. Książę Max, był obecny wczoraj przeglądowi, a dzisiaj przy odejściu, otoczony sztabem jenerałnym i wielu znamienitymi osobami, których zwałib widok i pochód tych niemieckich mężów, idących do nowej ojczyzny za światy i morza (w liczbie 706).

Z Nauplii mamy doniesienia do dnia 10go sierpnia. Naczelnny wódz, Teodor Griva, został po pięciu miesiącach, śród niezmiernego mnóstwa ludu, dla braku dowodów, z więzienia wypuszczony, i zamyśla wsiąść na okręt, opuścić Grecję i żyć w Tessalonice. Gdy rozłączenie kościoła greckiego z patryjarchą (konstantynopolitańskim) zostało przez komisyję kościelną wniesione i przez rejencję potwierdzone; utworzony został z wielką uroczystością sobór narodowy w obecności wszystkich arcybiskupów i wielu biskupów. — Upały bardzo sfolgowały, na górach Rumelijotów nawet deszcz padał, i stan zdrowia jest wskutek tego pożądanym.